

Gadowski obnażył patologie homo covidianus

12 stycznia 2022

Na łamach wydawanego przez diecezję częstochowską Kościoła katolickiego tygodnika „Niedziela” ukazał się (w numerze 1) felieton Witolda Gadowskiego „Homo covidianus”, w którym Witold Gadowski celnie obnażył patologiczną tożsamość kulturową covidian, które są niezwykle destrukcyjne dla naszego kraju i narodu.

Zdaniem Gadowskiego od dwóch lat pandemii „formowany jest zupełnie nowy typ człowieka. Promowane są zachowania uległe i konformistyczne. Tresuje się całe grupy obywateli, by zamiast krytycznego myślenia – bezrozumnie wykonywali polecenia. Ludzie wyrzekają się swojej wolności na rzecz złudnych mirażów bezpieczeństwa. Homo covidianus ma być bezwzględnie podporządkowany i mało refleksyjny. Nie powinien być zbyt wierzący w Boga, bo wtedy rodzą się dylematy moralne”.

W opinii Gadowskiego „homo covidianus odzwyczajony jest od posługiwania się własnym doświadczeniem i rozsądkiem. Jest agresywny i grupuje się w większe stada – wtedy czuje się bezpieczniejszy i bardziej uprawniony do rozsiewania swoich mało logicznych poglądów”. Są to często „wzajemnie sprzeczne stwierdzenia”, które „wdrukowano mu w świadomość za pomocą masowych mediów, które mieniły się w maszynki do mielenia mózgu i zdrowego rozsądku”.

Komentując opinie Gadowskiego, muszę stwierdzić, że patologiczna tożsamość homo covidianus upowszechnia się niestety wśród wielu osób chodzących na msze. Moim zdaniem dzieje się tak w wyniku pseudo posoborowego porzucenia katolicyzmu wraz z tomizmem. Kościół katolicki odróżniał się od innych religii tym, że głosił, że Bóg wyposażył nas w rozum, i na drodze rozumu możemy poznawać Boga poprzez

poznawanie jego dzieła. Takie założenie katolickie sprawiło, że tylko w naszej łacińskiej cywilizacji powstała nauka i uniwersytety.

W ostatnich dekadach antykatolickie siły infiltrujące Kościół (by zniszczyć katolicyzm), poprzez wykorzenienie z Kościoła katolicyzmu, odrzuciły tomizm, wraz z jego realizmem, i zamiast opierać się na rozumie, zaczęły promować opieranie się na emocjach. Kościół zaczęła zalewać antykatolicka fala irracjonalizmu sprzecznego z katolickim nauczaniem. Miało to swoje konsekwencje duchowe – wielu charyzmatyków w poszukiwaniu coraz to większych podniet porzuciło Kościół i przyłączyło się do nowych ruchów protestanckich (czego przykładem jest upadek katolicyzmu w Brazylii).

Dziś ten antykatolicki irracjonalizm zatruwający wiernych sprawia, że bezkrytycznie oni wierzą w pozbawioną logiki, oficjalną propagandę, która wbrew faktom mieni się nauką. Jest to kolejny dowód na to, jak bardzo szkodliwy społecznie okazał się proces utraty wiary katolickiej.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: MediaNarodowe.com